

# CHWIŁA

Cena 60 hal.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostaw do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1. —

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

## Ku odrodzeniu.

Cicho, bez rozgłosu odżyło się onegdaj otwarcie czterech zyd. zakładów naukowych: 2 gimnazjów męskich, gimnazjum żeńskiego i szkoły handlowej.

Pod względem planu nauki i języka wykładowego nowe zakłady na razie nie różnią się w niczem od istniejących podobnych szkół państwowych. Różnica zachodzi jedynie w tym kierunku, że nauczycielami i uczniami w naszych uczelniach są wyłącznie Żydzi, podczas gdy w zakładach państwowych, choć narodowości nauczycieli i uczniów żadnej nie odgrywa roli. Myliłby się jednak, toby z tej czysto zewnętrznej okoliczności wysnuć chciał wniosek, że chodzi tu o zwykłe szkoły wyznaniowe.

Nie są one jeszcze — co prawda — szkołami narodowymi, jakie Żydzi dopiero zbudować pragną. Są jednak pierwszym etapem na tej drodze.

Zrodziła je potrzeba chwili. Straszna tragedia, której widownią była dzielnica żydowska przez trzy dni i trzy noce, głębokim smutkiem napęłała dusze ojców a w młodocianych sercach obudziła pragnienia, które od dawna drze miały w duszy narodu.

Po utracie samodzielności politycznej i ziemni swych ojców poszedł naród żydowski na turlackę zabierając z sobą swój dorobek duchowy, który mu następnie towarzyszył w ciągu wieków wędrowki. Ten dorobek rozwijał się ciągle i stał się ostatecznie podwaliną i treścią naszego życia narodowego. Kruszyć się począł ów fundament dopiero w ciągu kilku ostatnich lat dziejów. Nowe pokolenia oddalały się coraz więcej od pnia narodowego. Zaznajamiając się z kulturą narodów, wśród których żyły i wchodząc w nowy świat myśli nieżydowskiej, opuszczały zarazem świat myśli rodzimej. Pacea ta była jednak połowiczną. Żyd stawał się Europejczykiem, ale tylko do pewnego stopnia i pozostawał częściowo Żydem. Wszystko w nim było połowiczne. To też mnożyły się charaktery skrajnie — a małały szeregi ludzi cichych. Żyd współczesny w krajach dyaspory stał się karykaturą ojców.

Przyszło hasło do odrodzenia. Obudziła się tęsknota za krajem własnym i za językiem własnym.

Nieprzymuszona przez nikogo, częstokroć nawet wbrew woli własnych rodziców uczyć się zaczęła młodzież swego języka ojczystego, który jej ojcowie już uważali za język marwy. Zbliżała się wprawdzie do pnia narodowego, ale ta droga była uciążliwą i daleką, bo prowadziła przez szkołę, w której ją karmiono idealami narodów obcych. Pomijamy fakt, że atmosfera w tej szkole była panująca niejednokrotnie krzywiła lub łamała młodociane dusze. Nie zawsze znajdował uczeń żydowski zrozumienie u swoich aryjskich nauczycieli a nierazko napotykał on u swoich towarzyszy szyderstwa, które jadały w jego serce.

Wiedzieliśmy o tem dobrze, boć wszakże sami przez tę szkołę przechodziliśmy. Biadaliśmy nad tem i... konstruowaliśmy programy, w którym oczywiście nie brakło honorowego miejsca dla narodowych szkół żydowskich. Ale poza obręb programu nie wychodziliśmy.

Tragedya listopadowa obudziła... przedewszystkiem samą młodzież.

Tysiące dzieci żydowskich stanęły w zmartwym szeregu i zażądały od rodziców utworzenia

## Balfour i lord Cecil o kwestyi żydowskiej.

Kopenhaga. Wiceprezydentowi syonistycznej organizacji w Ameryce Drowi Stefanowi Wisesmu oświadczył minister Balfour, że jego znana deklaracya z 2 listopada 1917 przedstawia tylko minimum tego, czego Żydzi mogą się spodziewać od kongresu pokojowego.

Dr. Wise odbył także konferencję z lordem Robertem Cecillem, który oświadczył, że nie może plegać żadnej wątpliwości, iż konferencya pokojowa w całej pełni zaspokoi żądania Żydów. Cecil oświadczył, że sprawa żydowska uczyniła od listopada 1917 znaczne postępy.

## Międzynarodowy trybunał dla spraw żydowskich.

Londyn. (Z. B. P.). Z Paryża donoszą, że kwestya żydowska jest przedmiotem poważnych rozrządzeń w kółach zbliżonych do konferencyi pokojowej. Istnieje zamiar utworzenia organu, któryby rozpatrzył formę i zasady rozwiązania

kwestyi żydowskiej. Konferencyi pokojowej przedłożony zostanie projekt utworzenia międzynarodowego trybunału dla spraw żydowskich, który miałby być przyłączony do Ligi narodów i podlegać jej kontrolli.

## Transport żywności dla Lwowa.

Kraków. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej zabrał głos wiceprezes miasta Lwowa dr. Schleicher, który wracał właśnie z Warszawy, gdzie brał udział w państwowej konferencyi aprobowacyjnej. Dr. Schleicher przedłożył sprawozdanie z przebiegu konferencyi, przy czem podniósł, że z pierwszego transportu środków żywności Lwów otrzyma 400 wagonów maki, Kraków zaś wraz ze Śląskiem i rewirem węglowym 573 wagonów. Z tego transportu jest już w drodze do Lwowa pierwszy pociąg z 60 wagonami maki. Niezależnie od tego transportu nadszedł już z Gdańska par Polaków amerykański

skich dla Polski, który się składa z 540 wagonów maki, 150 wagonów tłuszczów i 15 wagonów mleka kondensowanego. Rozdział już nastąpił przy uwzględnieniu w pierwszym rzędzie Lwowa i Śląska. Wobec tego, że Lwów i Kraków są zupełnie ogołoczone z zapasów maki, desygnowano na żądanie z Poznania do Galicji 150 wagonów żyta, którego pierwsze transporty już są w drodze. W końcu swoich wywodów wyraził dr. Schleicher optymistyczne przekonanie, że już w połowie tego miesiąca nasza miseryja aprobowacyjna zacznie się stanowczo chylić ku końcowi.

## Naturalizacya Żydów w Rumunii.

Kopenhaga. (Z. B. P.). Ambasador angielski telegrafuje z Bukaresztu: Rząd rumuński ogłosił dekret, mocą którego otrzymać mogą w państwie rumuńskim prawo obywatelstwa wszyscy dotąd za obcych uważani, którzy sami nie chcą za obcokrajowców uchodzić. Wyjątek stanowią osoby skazane za szpiegostwo, zdradę stanu lub dzierżycie. Dekret ten odnosi się w pierwszym rzędzie do Żydów, którzy dotychczas w Rumunii prawa obywatelstwa nie mieli a w myśl powyższego dekretu mogą się ubiegać o naturalizacyę.

## Demobilizacya armii niemieckiej.

Z dniem 18 stycznia cała armia zachodnia została odtransportowana do swych miejsc demobilizacyjnych. Z armii zachodniej, która liczyła 600 tysięcy ludzi, do dnia 18 stycznia przybyło do miejsc demobilizacyjnych około 300 tysięcy. Niemieckie wojska w Turcyi połączyły się prawie wszystkie ze swoimi rezerwami. Zwalnianie żołnierzy w miejscach demobilizacyjnych postępuje planowo naprzód. W dniu 18 stycznia wynosiła ilość wojsk znajdujących się po za granicami Rzeszy około 130 tysięcy ludzi.

szkoły narodowej. Dzięki dzieciom powstał czyn ojców.

Drzemliące w duszy narodu pragnienie przyoblekło się w zewnętrzne kształty. Powstała szkoła, w której dzieci nasze nie są więcej narażone na zniewagi lub szyderstwa towarzyszy. Znalazły one nauczycieli, którzy z niemi postępować będą jak brat starszy z młodszym rodzeństwem. Zastąpiła atmosfera swojska, rodzima. Wśród tej atmosfery wyróżnia ludzie nie podobni do teraźniejszych generacyi ojców. Nie będą to wprawdzie typy takie same jakie wydają uczenie w Jaffie i Jeruzolimie, bo naszym uczelniom brak tego tła, jakie daje ziemia ojczysta, ale będą to typy podobne, ludzie cali.

Do tego celu przedzieł jeszcze daleko. Plan nauki i język wykładowy muszą wpród uleść gruntownej zmianie w duchu narodowym.

O potrzebie tej zmiany nie zapomną ani ojcowie, ani dzieci ani nauczyciele. Ona zostanie przeprowadzoną. Utworzymy wspaniałą budowę rodzinnego szkolnictwa na pożytek naszego na-

rodu. Powstanie nowe pokolenie żydowskie zupełnie niepodobne do pokoleń dawnych, pokolenie, które zaskarbi sobie szacunek u obcych i wdzięczność u swoich.

Poprzez mgły otaczające żydowską dzielnicę przdarł się do nas promyk słoneczny. W złołate serca wstępuje nadzieja i otucha. Dzieci żydowskie ślawić kiedyś będą chwilę założenia nowych szkół. One już dzś szczęśliwsiemi się czują niż dotąd. Zapytajcie je o to a ustysycie nie podzieleny głos: jak piękną jest ta szkoła!

I z każdym dnem ona będzie coraz piękniejsza.

I chociaż serca ojców jeszcze pozostają pod wrażeniem przeżyć ostatnich trzech miesięcy, chociaż ojcowie jeszcze radować się nie umieją, to jednak dziwnie ogarnia ich wzruszenie, kiedy z gmachu nowej szkoły dolatuje echo Hatikwy:

Jeszcze nie zginęła nasza nadzieja, nadzieja prastara: powrota do kraju naszych ojców, do miasta, gdzie Dawid spoczywa.